

Czas odpocząć po ligowej degrengoladzie wynikającej z samego odbycia się meczu Bologna-Roma. We wtorkowy wieczór Romę czeka nie lada wyzwanie. Giallorossi stawiają się bowiem na Camp Nou, aby zmierzyć się z Barceloną w meczu piątej serii spotkań Ligi Mistrzów. Rywale są w ostatnich tygodniach w gazie i średnio spisująca się defensywa Romy będzie musiała stawić czoła najlepszemu atakowi w Europie. Na Stadio Olimpico defensywa Giallorossich była niemal bezbłędna i tylko powtórka z tamtego meczu może przynieść niespodziankę.

Zespoły mierzyły się do tej pory oficjalnie trzy razy i statystyki są po stronie Romy. Los skojarzył zespoły w drugiej rundzie grupowej Champions League sezonu 2001/2002. Wówczas, w trzeciej kolejce, Roma zremisowała z Barcą na Camp Nou. Wynik otworzył Panucci, wyrównał Kluivert. Tydzień później zespoły spotkały się w Rzymie, a Giallorossi rozegrali jeden z najlepszych meczów w historii występów w Lidze Mistrzów. Gole Emersona, Tommasiego i Montelli (wszystkie po przerwie) dały wygraną 3-0. Niestety, ostatecznie triumfował zespół Blaugrany, który wyszedł z grupy z pierwszego miejsca, z dziewięcioma punktami. Roma zajęła trzecią pozycję, mając siedem oczek, tyle samo, co drugi Liverpool. Zespół prowadzony wówczas przez Capello przegrał awans do ćwierćfinału przez gorszy bilans bezpośrednich meczów z Anglikami. Patrząc z innej strony, Giallorossich pogrążył pośrednio Luis Enrique, który strzelił zwycięskiego gola w ostatnim meczu Barcelony z Galatasaray. Gdyby nie ten gol, trzy drużyny miałyby po siedem punktów i dalej zagrałyby Roma i Liverpool. Teraz, wspomniany Hiszpan prowadzi zespół Barcelony. Po raz trzeci drużyny spotkały się na inaugurację obecnej edycji Ligi Mistrzów. Faworytem na Olimpico byli goście, ale spotkanie zakończyło się podziałem punktów. Roma murowała przez 90 minut dostęp do własnej bramki. Nie udało się w 21 minucie, gdy prowadzenie dał Barcelonie Suarez. Niedługo później, strzałem z ponad 50 metrów, który przejdzie do historii rozgrywek, popisał się Florenzi.

Paradoksalnie punkt, który miał być niezwykle cenny w kontekście rywalizacji o drugiej miejsce z Bayerem, może nie dać nic Romie. Giallorossi bowiem zaprzepaścili dużo więcej, niż zyskali w pierwszej serii spotkań, w drugim meczu. Wyjazd do Borysowa miał być formalnością. Tymczasem gracze Garcii przegrywali po pół godzinie gry 0-3 i mimo pogoni w drugiej serii spotkań, wrócili do stolicy Włoch choćby bez punktu. Wielu uznało tą porażkę za większą wpadkę niż domowe 1-7 z Bayernem Monachium. Tak czy inaczej Giallorossi stracili bardzo ważne punkty, których mogli już nie odrobić. Przez to celem na dwumecz z Bayerem Leverkusen było ugranie co najmniej czterech oczek. Udało się, choć pewien niesmak znowu pozostał. Zespół prowadził bowiem w Niemczech 4-2, aby stracić dwa gole w ostatnich pięciu minutach, co nie powinno przytrafić się drużynie wicemistrza Włoch, która aspiruje w tym sezonie do zdobycia mistrzostwa. Podobny błąd gracze Garcii popełnili w ostatnią sobotę, gdy mając wynik w garści, pozwolili

rywalom wejść w swoje pole karne i sprokurowali karnego, który kosztował dwa punkty i pozycję wicelidera. W czwartej serii spotkań, na Olimpico, Roma wygrała z Bayerem 3-2, ale i tutaj losy spotkania ważyły się do samego końca. W pierwszej odsłonie zespół zagrał najlepsze 45 minut w tej edycji Champions League, aby zaprzepaścić wszystko na starcie drugiej połowy. Szczęście uśmiechnęło się tym razem pod koniec meczu i udało się zdobyć bardzo ważne trzy punkty.

Dzięki wygranej zespół awansował na drugie miejsce w tabeli, choć sytuacja awansu będzie się prawdopodobnie ważyć do ostatnich minut fazy grupowej. I tu właśnie kłania się porażka na Białorusi. Gdyby Giallorossi wygrali z BATE mieliby dziś cztery oczka przewagi nad Bayerem i niemal pewny awans, mając w perspektywie domowy mecz z drużyną ze wschodu Europy. A tak zespół Garcii musi liczyć nie tylko na siebie, ale też na przeciwników, kibicując we wtorek BATE, a w ostatniej kolejce Barcelonie. Istnieją bowiem małe obawy, że Niemcy mogą ograć w ostatniej serii spotkań rezerwowego skład Blaugrany. Dwa lata temu, mając awans Barcelona przegrała w przedostatnim meczu 1-2 z Ajaxem, a przed trzema laty zremisowała u siebie, w ostatniej serii spotkań, z Benficą. Przed rokiem jednak zespół Enrique ograł na zamknięcie fazy grupowej PSG, choć w tym wypadku chodziło o wywalczenie pierwszej pozycji w tabeli. Oczywiście te gdybania będą miały większy sens przed ostatnią kolejką. Po drodze bowiem są jeszcze dwa mecze i nie jest powiedziane, że grający przeciętnie w tym sezonie w obronie Bayer wywiezie na pewno komplet punktów z Białorusi. Aby wyjść z grupy Roma będzie natomiast potrzebowała na pewno więcej niż pięć punktów, które ma obecnie. Przed rokiem Giallorossi zakończyli fazę grupową właśnie z takim wynikiem i załapali się ledwo na trzecie miejsce, pokonując CSKA Moskwa lepszymi wynikami bezpośrednich rywalizacji.

Takich problemów jak Roma nie ma od lat zespół Barcelony, który jest co roku jednym z głównych faworytów do końcowego zwycięstwa. Piłkarze Luisa Enrique znaleźli się w tym sezonie w tak słabej grupie, że wystarczy im remis w przedostatniej kolejce, aby przypieczętować pierwszą pozycję i otrzymać w 1/8 finału mniej wymagającego rywala. Przypomnijmy, że przed rokiem, jak pisaliśmy wcześniej, Barcelona walczyła w ostatniej kolejce o pierwszą pozycję z PSG. Tym razem tak ciężko nie ma, głównie za sprawą trzech zwycięstw z rzędu, dwóch z BATE i jednego z Bayerem. Po trudnym początku sezonu, na który złożył się też remis na Stadio Olimpico z Romą, gracze Enrique wyszli na prostą. W ostatnich meczach Mistrz Hiszpanii kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Gracze Blaugrany mogą się pochwalić serią ośmiu meczów bez porażki, na którą składa się siedem zwycięstw (cztery ostatnio) i jeden remis. Co ciekawe podopiecznych Enrique zatrzymał w ostatnich tygodniach jedynie zespół

drugoligowego Villanovense. Pierwszy pojedynek 1/16 finału Pucharu Króla zakończył się bezbramkowym remisem. Poza Mathieu, Vermaelenem, Bartrą i Adriano zagraли jednak w tym spotkaniu tacy piłkarze, których nie rozpoznałby prawdopodobnie nikt poza kibicami samej Barcy. Od tego meczu zespół przestał też tracić gole. W ostatnich czterech spotkaniach, które Barcelona wygrała, atak trafił do siatki rywala dwunastokrotnie, przy czystym koncie bramkarzy. Najlepsze wrażenie pozostawili po sobie bez wątpienia gracze Enrique w ostatnią sobotę. Iniesta i spółka rozbili na wyjeździe 4-0 Real i odjechali głównym rywalom w walce o tytuł na dystans sześć punktów, utrzymując też bezpieczną przewagę nad drugim Atletico. To było zresztą drugie takie zwycięstwo Barcelony w ostatnich tygodniach. Przed przerwą reprezentacyjną lider pokonał bowiem 3-0 mocny w tym sezonie Villareal. Dodajmy, że zespół Blaugrany musiał sobie radzić w ostatnich tygodniach bez kontuzjowanego Messiego, który wszedł dopiero na ostatnie pół godziny meczu z Realem. Jego robotę wykonali z nawiązką Neymar i Suarez, którzy zdobyli 22 z ostatnich 26 goli zespołu. Brazylijczyk strzelił 12 bramek, Urugwajczyk 10.

Forma Barcelony:

21.11.2015, 12 kolejka Primera Division: Real M. - BARCELONA **0-4** (Suarez **x2**, Iniesta, Neymar)

08.11.2015, 11 kolejka Primera Division: BARCELONA - Villareal **3-0** (Neymar **x2**, Suarez)

04.11.2015, 4 kolejka CL: BARCELONA - Bayer **3-0** (Neymar **x2**, Suarez)

31.10.2015, 10 kolejka Primera Division: Getafe - BARCELONA **0-2** (Suarez, Neymar)

28.10.2015, 1/16 Pucharu Króla: Villanovense - BARCELONA 0-0

Forma Romy:

21.11.2015, 13 kolejka Serie A: Bologna - ROMA 2-2 (Pjanic, Dzeko)

08.11.2015, 12 kolejka Serie A: ROMA - Lazio **2-0** (Dzeko, Gervinho)

04.11.2015, 4 kolejka CL: ROMA - Bayer **3-2** (Salah, Dzeko, Pjanic)

31.10.2015, 11 kolejka Serie A: Inter - ROMA 1-0

28.10.2015, 10 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **3-1** (Pjanic, Maicon, Gervinho)

Rudi Garcia odzyska na wtorek De Rossiego. Wicekapitan został oszczędzony na spotkanie z Bologną i zajmie miejsce w środku pola obok Nainggolana i Pjanica. W poniedziałkowej prasie pisało się sporo o tym, że gracz z numerem „16” nie pojawi się na boisku, jednak na wieczornym wtorkowym rozruchu ćwiczył z kolegami i powinien pojawić się na murawie. Zdaniem mediów, pod nieobecność kontuzjowanych Salaha i Gervinho, Garcia postawi na ustawienie 4-1-4-1, przechodzące, w razie potrzeby, w 4-2-3-1 i 4-4-1-1 z Pjanicem ustawionym wyżej, za plecami Dzeko. Na bokach wystąpią Florenzi i Falque. Również Hiszpan odpoczywał w sobotniej potyczce z Bologną. Przy ustawieniu Florenziego w pomocy, w obronie zobaczymy Maicona lub Torosidisa. Do wyjściowego składu Barcelony wróci Messi, który w sobotnim meczu z Realem wszedł z ławki. Na obronie, w miejsce Mascherano, powinien pojawić się Mathieu.

Przypuszczalny skład Barcelony:

Ter Stegen

Alves Pique Mathieu Alba

Rakitic Busquets Iniesta

Messi Suarez Neymar

Kontuzjowani: Rafinha

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Dani Alves

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Maicon Manolas Ruediger Digne

De Rossi

Florenzi Pjanic Nainggolan Falque

Dzeko

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti, Salah, Gervinho

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Nainggolan, De Rossi

Poza kadrą: Cole, Gyomber, Emerson, Lobont

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Cüneyt Çakir**. Roma nie wspomina dobrze tureckiego arbitra, gdyż przegrała przed rokiem obydwie mecze, które prowadził. W Lidze Mistrzów uległa 0-2 Bayernowi, z kolei w Lidze Europy przegrała 0-3 z Fiorentnią. Bilans Barcelony to dwie wygrane i dwa remisy. Ostatnim meczem Blaugrany, który sędziował Turek, był finał poprzedniej edycji Ligi Mistrzów, wygrany 3-1 z Juventusem. Bilans wszystkich włoskich zespołów to 4 wygrane, 2 remisy i 8 porażek, nie licząc bezpośredniej potyczki Romy i Fiorentiny,
- Giallorossi grali na Camp Nou 111 dni temu. W towarzyskim meczu Torneo Gamper przegrali 0-3,
- 1846 dni tyle czeka Roma na wyjazdowe zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Po raz ostatni udało się to 3 listopada 2010, gdy zespół Giallorossich pokonał 3-2 FC Basel. Od tej pory Roma przegrała 3 razy na wyjazdach i 4-krotnie remisowała,
- 8 wygranych i jeden remis to bilans wszystkich domowych meczów Barcelony w tym sezonie. Blaugrana nie ograła jedynie Athleticu Bilbao w rewanżowym meczu o Superpuchar Hiszpanii,
- Barcelona znalazła tylko jednego pogromcę na Camp Nou w ostatnich 35 meczach Ligi Mistrzów. 1 maja 2013 roku w Barcelonie wygrał 3-0 Bayern. Poza tym zespół Blaugrany odniósł 28 zwycięstw i 6 razy zremisował.

Dotychczasowe mecze:

16.09.2015: ROMA – Barcelona 1-1 (Florenzi - Suarez)

26.02.2002: ROMA – Barcelona 3-0 (Emerson, Montella, Tommasi)

20.02.2002: Barcelona – ROMA 1-1 (Kluivert - Panucci)

Autor: abruzzi